

Sygn. akt I Ca 154/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska

SO Arkadiusz Kuta

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2016 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 19 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 433/14

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 154/16

UZASADNIENIE

Powódka E. K. wniosła przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w S. o zasądzenie kwoty 15.000 zł. W uzasadnieniu powódka wskazała, iż kwoty tej domaga się tytułem zadośćuczynienia za obrażenia jakich odniosła na skutek wypadku przy pracy z dnia 14.11.2014r. Pozwany za skutki wypadku odpowiada jako ubezpieczyciel z zakresu OC zakładu pracy powódki.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu przyznał, iż zawarł z (...) Spółka z o.o. umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Nie kwestionował też, iż ubezpieczony trafnie uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku powódki, wypłacając jej zadośćuczynienie w kwocie 11.527 zł, tj. 15.000 zł pomniejszone o franszyzę redukcyjną w kwocie 4.973 zł. Pozwany podniósł nadto, iż powódka przyczyniła się w 50% do zaistniałej szkody.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2016 r. Sąd Rejonowy w Iławie zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki kwotę 15.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, a nadto zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

Powódka była pracownikiem (...) Spółki z o.o. w oddziale spółki w I.. W dniu 14.05.2011r. powódka pracowała na wydziale przetwórstwa na hali produkcji mięsa mielonego. Powódka składała kartony i układała je na palety. Powódka pracowała w grupie trzech osób, z których D. S. pełniła nieformalną funkcję liderki w brygadzie - była osobą odpowiedzialną za maszynę, utrzymanie porządku w brygadzie, wypełniała też dokumentację pracy.

Powódka otrzymała od liderki polecenie wymiany folii w tiromacie. Cały czas maszyna była włączona. Po dokonaniu wymiany folii powódka powróciła do pracy. Po krótkim czasie okazało się, że w pakowanym towarze znajdują się ścinki folii, których nie wciągnęło urządzenie odsysające odpadki. Powódka na polecenie liderki usunęła zgromadzone paski folii, a następnie widząc w dolnej części łańcucha napędowego paski folii chciała je usunąć, chwyciła lewą dłonią za pasek folii i w tym momencie dłoń powódki dostała się w zębatkę z łańcuchem napędowym. Prawą dłonią powódka próbowała uwolnić lewą dłoń.

Zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy, przy czym jako przyczynę wypadku ustalono: niezabezpieczenie maszyny boczną osłoną, która ułatwia dostęp do mechanizmu napędowego ; niesprawdzenie przed rozpoczęciem pracy stanu technicznego tiromatu przez osobę odpowiedzialną za stanowisko /operatora/; brak bezpośredniego nadzoru na zmianie sprawowanego przez mistrza lub brygadzystę; wykonywanie przez powódkę czynności niezgodnie z przepisami BHP /próba czyszczenia rękoma mechanizmu napędowego tiromatu podczas ruchu maszyny/; - wykonywanie przez powódkę pracy nie wchodzącej w zakres jej obowiązków ; - nieprawidłowe działanie maszyny, na której doszło do wypadku powódki.

Ustaleń tych dokonał zespół powypadkowy powołany przez zakład pracy powódki. Kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy potwierdziła dokonane wcześniej ustalenia i przyczyny wypadku. Dodatkowo PIP ustalając przyczyny wypadku wskazała, iż powódka lekceważyła zagrożenie, niedostatecznie koncentrowała się na wykonywanej czynności.

Warunki pracy w jakich zatrudniona była powódka na stanowisku obsługi maszyny tiromat nie były zgodnie z przepisami bhp. Zarówno powódka jak i zakład pracy naruszyli przepisy bhp. Powódka naruszyła przepisy zawarte w instrukcji bhp przy obsłudze tiromatu z dnia 26.01.2006r. Instrukcja ta nakazywała przed rozpoczęciem pracy sprawdzenie stanu technicznego urządzenia. Nadto instrukcja ta informowała o rodzajach i miejscach zagrożeń – m.in. zakazywała wkładania rąk w pracującą maszynę, zakazywała zdejmowania osłon, nakazywała uszkodzone urządzenia zabezpieczające natychmiast wymienić lub naprawić. Przede wszystkim zaś nakazywała wyłączenie maszyny przed wszystkimi pracami konserwatorskimi. Pozwany naruszył zasady bhp w zakresie organizacji pracy oraz naruszył przepisy art.207§2 pkt. 1-4 kp oraz art. 215 kp.

W wyniku tego wypadku powódka doznała obrażeń w postaci amputacji częściowej paliczka środkowego palca drugiego lewej ręki, amputacji częściowej paliczka środkowego palca trzeciego lewej ręki, amputacji palca czwartego lewej ręki, częściowej amputacji urazowej opuszka palca piątego lewej ręki, zmiążdżenia palca piątego prawej ręki na wysokości paliczka środkowego i dystalnego. Powódka była leczona w Szpitalu (...) w I. gdzie unieruchomiono jej palec na okres trzech tygodni i zalecono leczenie w poradni ortopedycznej. W trakcie leczenia powódka przyjmowała leki przeciwbólowe korzystała z rehabilitacji. Ustalono u powódki trwałe uszczerbek na zdrowiu, który wynosi 27%. Po powrocie ze zwolnienia powódka została zwolniona albowiem stan jej zdrowia nie pozwalał na wykonywanie dotychczasowych obowiązków. Przez pierwszy okres po wypadku powódka korzystała z pomocy syna przy pracach domowych, do dnia dzisiejszego odczuwa trudności z wykonywaniem prac domowych związanych z koniecznością użycia siły fizycznej.

Zakład pracy powódki ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności OC u pozwanego. Zakres umowy ubezpieczenia obejmował odpowiedzialność cywilną z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Umowa określała limit odpowiedzialności za który odpowiada ubezpieczyciel, oraz franszyzy ze wskazaniem kwoty oraz rodzaju szkody przewidzianej dla danej franszyzy. Dla wypadku przy pracy umowa określała wysokość franszyzy na kwotę 4.973

zł. Zakład pracy powódki w dniu 29.04.2013r. zgłosił szkodę do pozwanego jako swego ubezpieczyciela wskazując wysokość zadośćuczynienia należnego powódce na kwotę 40.000 zł. Pozwany uznając odpowiedzialność zakładu pracy powódki za zdarzenie przyznał powódce kwotę 16.500 zł.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż bezspornym jest, iż powódka zatrudniona u pozwanego uległa wypadkowi przy pracy, a nadto, że w zakresie OC zakład pracy powódki ubezpieczony był u pozwanego i wykupiona polisa obejmowała swoim działaniem także odpowiedzialność ubezpieczonego za takie zdarzenia jak wypadek przy pracy. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że decydując się na dochodzenie roszczeń od ubezpieczyciela powódka musi uwzględniać zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela wynikające z umowy zawartej z ubezpieczonym. Oznacza to, iż odpowiadając za skutki zdarzenia ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego w zakresie dodatkowo ograniczonym umową. Oznacza to, że postanowienia umowy dotyczące wysokości franszyzy w sytuacji, gdy pozwanym jest bezpośrednio ubezpieczyciel są obowiązujące także dla dochodzącego roszczeń od ubezpieczyciela.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w sprawie sporny jest fakt przyczynienia się powódki do zaistniałego wypadku przy pracy, a tym samym do powstania obrażeń skutkujących trwałym uszczerbkiem zdrowia. W tej sytuacji, ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia ustalić należało czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu powódka przyczyniła się do wypadku, w jakiej wysokości, mając na uwadze skutki wypadku, przebyte leczenie i rehabilitację oraz rozmiar cierpienia fizycznego i psychicznego należało by przyznać powódce zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powódka przyczyniła się do wypadku, gdyż naruszyła przepisy zawarte w instrukcji bhp przy obsłudze tiromatu z dnia 26.01.2006r. Instrukcja ta nakazywała przed rozpoczęciem pracy sprawdzenie stanu technicznego urządzenia, informowała o rodzajach i miejscach zagrożeń – m.in. zakazywała wkładania rąk w pracującą maszynę, zakazywała zdejmowania osłon, nakazywała uszkodzone urządzenia zabezpieczające natychmiast wymienić lub naprawić. Przede wszystkim zaś nakazywała wyłączanie maszyny przed wszystkimi pracami konserwatorskimi.

Dokonując ustaleń w omawianym zakresie Sąd pierwszej instancji miał na uwadze opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, która wskazuje w jaki sposób powódka i w jaki sposób zakład pracy przyczynili się do wypadku. Podkreślono, że opinia ta nie była przez powódkę kwestionowana, a pozwany swoje zastrzeżenia do opinii zważył w piśmie k.238 wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej – który to dowód Sąd dopuścił. Biegły w opinii uzupełniającej ustosunkował się do pytań pozwanego i na nie udzielił odpowiedzi. Po sporządzeniu opinii uzupełniającej zastrzeżeń dalszych do opinii nie składano.

Ustalając przyczynienie się powódki do powstania szkody Sąd pierwszej instancji uwzględnił, że powódkę niejako działania jej przełożonych – w tym liderki – skłaniały do przemilczania takich naruszeń zasad bhp jak np. pozostawianie zdemontowanej osłony maszyny. Oczywistym jest i wskazują na to świadkowie, iż obudowę mógł zdjąć jedynie mechanik. Jednakże długi okres oczekiwania na mechanika powodował, iż liderzy grup tolerowali taki stan faktyczny z uwagi na to, że część wynagrodzenia pochodziła z dodatkowej premii akordowej. Tolerowano sytuacje, kiedy pracownicy usuwali awarie maszyn podczas ich ruchu albowiem chodziło o to, aby przerobić jak najwięcej tonażu. Do drobnych czyszczeń maszyny nie były wyłączane. Powódka nie protestowała przeciwko takim praktykom logicznie argumentując, iż bała się o pracę jako jedyny żywiciel rodziny mający na utrzymaniu syna.

Mając na uwadze wyniki kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy, która potwierdziła dokonane wcześniej ustalenia i przyczyny wypadku oraz to że dodatkowo PIP ustalając przyczyny wypadku wskazała, iż powódka lekceważyła zagrożenie, niedostatecznie koncentrowała się na wykonywanej czynności, a także mając na uwadze ustalenia dokonane w drodze opinii biegłego co do naruszeń przepisów bhp Sąd pierwszej instancji uznał przyczynienie powódki oraz ustalił, że powódka w 25% przyczyniła się do wypadku przy pracy a tym samym powstałej szkody.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę: rozmiar obrażeń, związane z nimi cierpienie i to nie tylko to fizyczne, okoliczność iż doszło do trwałego inwalidztwa u osoby młodej i to że doszło też do oszpecenia tak widocznej części ciała jaką jest dłoń. Odniesione obrażenie powodowały

konieczność korzystania z pomocy osoby trzeciej po wypadku i podczas leczenia oraz rehabilitacji, zaś teraz obrażenia te ograniczają zdolności manualne powódki – a biorąc pod uwagę iż wykonuje ona prace fizyczne ograniczenia te są dla powódki bardzo uciążliwe. Na podstawie art. 445 k.c. oraz 822 k.c. pozwany zobowiązany był wypłacić powódce zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. W ocenie Sądu pierwszej instancji kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia byłaby kwotą adekwatną mając na uwadze powołane wyżej okoliczności, a nadto fakt, że powódka poniosła 27% trwały uszczerbek na zdrowiu. Jednocześnie uznając przyczynienie powódki do zaistniałej szkody w wysokości 25% w ocenie Sądu pierwszej instancji powódka mogłaby dochodzić kwoty 37.500 zł z tego tytułu. Jako, że pozwany wypłacił już powódce kwotę 11.527zł pozew co do wysokości żądanego roszczenia uzasadniony byłby do różnicy tych kwot. Powódka dochodziła pozwem kwoty 15.000 zł, dlatego też uznając roszczenie powódki za zasadne zasądzono kwotę dochodzoną pozwem w całości. Zgodnie z żądaniem pozwu odsetki od dochodzonej kwoty zasądzono od dnia doręczenia pozwu w niniejszej sprawie. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art.98 § 1 k.p.c.

W apelacji pozwany (...) Spółka Akcyjna w S. zaskarżył powyższy wyrok w punkcie I w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo powyższej kwoty 8.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, a w konsekwencji rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punkcie II wyroku. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

1. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 361 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody w stopniu niższym niż odpowiedni do okoliczności faktycznych sprawy;

- art. 805 § 1 k.c. oraz art. 384 § 1 k.c. i art. 353¹kc w zw. z § 27 ust. 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia o symbolu (...) przez jego nie zastosowanie i nie uwzględnienie franszyzy redukcyjnej przy ustalaniu wysokości świadczenia, jakie zakład ubezpieczeń zobowiązany jest spełnić na rzecz powódki;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w tym zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego sprawy, w tym opinii biegłego sądowego J. L. poprzez nieprawidłowe uwzględnienie okoliczności wskazujących na znaczną winę powódki przy powstaniu wypadku; zeznań świadków w tym R. S. (1), I. W. (1), D. S. w zakresie w jakim Sąd ustalił, że: D. S. wydała polecenie powódce wymiany folii w tiromacie i usunięcia folii z maszyny , oczekiwanie na mechanika powodowało utratę premii akordowej, pracodawca zgadzał się na usuwanie awarii maszyn przez inne osoby niż do tego wyznaczone, powódka naruszyła zasady BHP z uwagi na obawę o utratę pracy:

3. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez: przyjęcie, że powódka otrzymała od liderki polecenie wymiany folii w maszynie; że oczekiwanie na mechanika powodowało utratę premii.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zasądzenie od niego na rzecz powódki kwoty 8.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; konsekwencji o zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Nadto domagał się zasądzenia od powódki kosztów postępowania za drugą instancję według norm przewidzianych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że nie kwestionuje stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż należne powódce zadośćuczynienie powinno wynosić 50.000 zł, jednak w jego ocenie ustalony przez Sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia się powódki został zaniżony. W świetle bowiem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii biegłego sądowego ds. BHP niewątpliwie to po stronie powódki leży główna przyczyna wypadku -- włożyła ona bowiem ręce do pracującej maszyny w bezpośredniej bliskości łańcuchów i elementów tnących. Co istotne, powódka tą decyzję podjęła sama, mimo że nie tylko wszystkie instrukcje bezpieczeństwa obowiązujące u pracodawcy zakazywały takich czynności, ale również takie zachowanie jest sprzeczne ze zwykłym zdrowym rozsądkiem. Pozwany podtrzymał więc stanowisko, iż główna odpowiedzialność spoczywa tu na powódce,

jednakże z uwagi na fakt, że stopień przyczynienia jest w znacznej części kwestią ocenną, w niniejszej apelacji wnosi o ustalenie przyczynienia na poziomie 50 %.

Zdaniem pozwanego Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny ustalił, że D. S. wydała powódce polecenie oczyszczenia maszyny z folii oraz że oczekiwanie na mechanika powodowało utratę premii akordowej. Okoliczności te, które podnosiła powódka i są one sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, w tym D. S. jak i I. W. (2). Świadkowie ci zeznali, że co do zasady maszynę czyściła ta osoba, która stała najbliżej. Pozwany podkreślił, że nawet jeśli D. S. poleciła powódce w dniu zdarzenia wyczyścić maszynę - to niewątpliwie nie chodziło jej o to, aby powódka włożyła ręce do pracującej maszyny w miejscu, gdzie są łańcuchy, a oczyszczenie maszyny od góry, co na bieżąco robili pracownicy zmiany.

Nadto, w ocenie skarżącego Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny przyjął, że „oczekiwanie na mechanika powodowało (...) utratę premii akordowej.” Sąd nie ustalał, jakie były warunki przyznania premii. Nie jest też wiadomym na jakiej podstawie Sąd Rejonowy ustalił m.in. że: tolerowano sytuacje, w której pracownicy usuwali awarie maszyn podczas ich ruchu czy też, że powódka nie protestowała przeciwko takim praktykom, gdyż bała się o prace. Na te okoliczności wskazywała jedynie powódka, jednak zeznania pozostałych świadków i zasady logiki oraz doświadczenia życiowego temu przeczą. W szczególności świadkowie R. S. (2), I. W. (1) oraz D. S. wskazywali, że praca przy częściowo zdemontowanej maszynie była zakazana, każdy miał możliwość wezwania mechanika, była możliwość wyłączenia maszyny na czas czyszczenia oraz że jedyną konsekwencją wezwania mechaników mogła być utrata premii.

W świetle powyższego pozwany uznał, główną przyczyną wypadku i uszkodzenia ciała powódki było naruszenie przez nią podstawowych zasad bezpieczeństwa i ignorowanie elementarnych zasad zdrowego rozsądku. Gdyby powódka przestrzegала obowiązujących zasad i nie postąpiła w sposób rażąco niewłaściwy – do wypadku by nic doszło.

Wreszcie wskazano, że Sąd pierwszej instancji ustalając wysokość odpowiedzialności pozwanego pominął franszyzę redukcyjną w wysokości 4.973.00 zł. - choć w stanie faktycznym prawidłowo ustalił, że umowa ubezpieczenia ją przewidywała.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej Spółki nie zasługiwała na uwzględnienie. Dokonane przez Sąd a quo ustalenia faktyczne i wyprowadzone na ich podstawie wnioski są trafne, wobec czego należało przyjąć je za własne, bez potrzeby procesowej ponownego ich przedstawiania w niniejszym uzasadnieniu. Odniesć natomiast należało się jedynie do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji.

Przede wszystkim wskazać trzeba, że podniesione w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. i prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. oraz 362 k.c., zmierzają w istocie do zakwestionowania przyjętego przez Sąd pierwszej instancji stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody. Skarżący wskazuje na argumenty, które w jego ocenie winny skutkować ustaleniem tego stopnia na poziomie 50%. Sąd Okręgowy stanowiska skarżącego nie podziela, uznając, że stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody został ustalony przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo na poziomie 25%.

Przypomnienia wymaga, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, a nadto – co istotne- zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie zarzucane, wadliwe, z przyczyn po stronie poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2013 r., w sprawie I A Ca 845/12, Lex nr 1353817). Oczywiście jest, że powódka naruszyła zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie obsługi

maszyny (...). Operowała ręką w strefie niebezpiecznej maszyny podczas jej pracy – co jest kategorycznie zabronione przy obsłudze każdej maszyny posiadającej elementy ruchome. Rację ma też skarżący podnosząc, że zachowanie E. K. było zawinione – wina nieumyślna w postaci lekkomyślności – gdyż jako osoba dorosła z należycie rozwiniętą sferą psychiki, mogła i powinna była przewidzieć niebezpieczeństwo, jakie wiązało się z operowaniem rękoma w obrębie łańcucha napędzającego folię w czasie pracy urządzenia.

Skarżący, budując swoją argumentację, konsekwentnie pomija jednak, że zarówno w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k. 19 – 21), jak i w ustaleniach inspektora pracy dokonanych w ramach postępowania prowadzonego przez Państwową Inspekcję Pracy (k. 90 – 100) wskazywano trzy podstawowe przyczyny wypadku, do którego doszło w miejscu pracy powódki, a mianowicie: niezabezpieczenie maszyny boczną osłoną, co ułatwiło dostęp uszkodzonej do mechanizmu napędowego, zaniechanie sprawdzenia przed rozpoczęciem pracy stanu technicznego tiromatu przez osobę odpowiedzialną za to stanowisko (operatora), a nadto brak bezpośredniego nadzoru na zmianie w postaci mistrza, czy brygadzysty. Przyczyny te niewątpliwie obciążają pracodawcę powódki. Co więcej, na powyższe okoliczności wskazywał również w swej opinii biegły z zakresu z zakresu (...), podając, iż przyczyną wypadku było niezabezpieczenie maszyny T. boczną osłoną, co spowodowało łatwy dostęp powódki do mechanizmu napędowego oraz niedostateczny nadzór ze strony pracodawcy skutkujący tolerowaniem pracy urządzenia bez zabezpieczenia maszyny T. boczną osłoną. Biegły zaznaczył, że w dniu wypadku maszyna nie posiadała założonej osłony bocznej chroniącej dostęp do łańcucha napędzającego folię, pomimo, że osłona ta może być demontowana tylko za pomocą narzędzi.

W tej sytuacji należało podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że podstawową przyczyną zaistnienia wypadku było jednak dopuszczenie się przez pracodawcę zaniedbań w zakresie ciążyących na nim obowiązków przestrzegania w tym zakładzie przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd Okręgowy podziela ocenę, że wymienione wyżej okoliczności przesądzały, że to pracodawca ponosił odpowiedzialność za zaistniały wypadek w zasadniczym stopniu.

Sąd Okręgowy zauważa, że ustalony przez Sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody jest o połowę niższy, od tego, który ustalił w opinii powołany wyżej biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Trzeba podkreślić, że Sąd pierwszej instancji nie był związany ustaleniem biegłego w tym zakresie. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest wyłącznym uprawnieniem sądu, a rozważenie w sposób zindywidualizowany wszystkich okoliczności in casu – jego powinnością. Oceny, co do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, sąd powinien dokonać oceniając zwłaszcza winę sprawcy szkody i pokrzywdzonego. Jest to kryterium podstawowe, lecz nie wyłączne. Innymi okolicznościami koniecznymi do rozważenia są: stopień naruszenia prawnych i pozaprawnych reguł właściwego postępowania, motywy kierujące postępowaniem stron, zakres przyczynienia się uszkodzonego do zaistnienia zdarzenia szkodowego i rodzaj winy, konfrontacja stopnia naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez uszkodzonego z zarzutami stawianymi sprawcy szkody, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków, specyficzne cechy osobiste uszkodzonego, rozmiar i waga uchybień po stronie uszkodzonego itp. (porównaj: wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 lipca 2015 r. , I A Ca 94/15 , lex nr 1793853). W tym kontekście należy jednocześnie wyjaśnić, że ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, przy czym jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody a jego stopień nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Samo ustalenie przyczynienia się uszkodzonego do powstania szkody nie prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania, gdyż rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie uszkodzonego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 lipca 2015 r., sygn., akt I A Ca 430/15, Lex nr 1927552, i powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

W konsekwencji w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że przyczynienie się powódki, polegające na włożeniu ręki do układu napędowego maszyny podczas jej pracy można oszacować na 25 %, zaś w pozostałym zakresie, to jest w 75% odpowiedzialnością za spowodowanie wypadku należało obciążyć pracodawcę. Podejmując decyzję o obniżeniu należnego powódce świadczenia Sąd pierwszej instancji miał na uwadze motywy, jakimi kierowała się poszkodowana, decydując się na ryzyko związane z operowaniem rękoma w środku maszyny przy łańcuchach napędowych. Nawet jeżeli uznać za nieuzasadnione obawy powódki o utratę pracy wskutek odmowy wykonania naprawy podczas ruchu maszyny, to już za uzasadnioną uznać należy obawę o utratę części wynagrodzenia wskutek postoju maszyny, skoro na wysokość płacy wpływ miała premia akordowa, na co wskazywał w zeznaniach min. świadek R. S. (1) (k. 157v). Rację ma pozwana podnosząc, że obawa o utratę części premii nie powinna tłumaczyć naruszenia przez powódkę zasad bezpieczeństwa pracy. Niemniej jednak motywy zachowania powódki w świetle przedstawionych wyżej okoliczności można próbować zrozumieć, w przeciwieństwie do zachowania pracodawcy, który nie zapewnił swoim pracownikom bezpiecznych warunków pracy, pomimo iż dysponował odpowiednimi środkami i przeszkoloną w tej dziedzinie kadrą.

Wbrew stanowisku apelacji Sąd pierwszej instancji nie naruszył też przepisów art. 805 § 1 k.c., art. 384 § 1 k.c. i art. 353¹ k.c. poprzez nieuwzględnienie franszyzy redukcyjnej przy ustalaniu wysokości świadczenia należnego powódce. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ustalił wysokość należnego zadośćuczynienia na kwotę 15.000 zł. Uznając bowiem roszczenie powódki za usprawiedliwione co do zasady, określił wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, szacując je na kwotę 50.000 zł, czego skarżąca nie kwestionuje. Kwotę tą pomniejszył o stopień przyczynienia się E. K. do zaistnienia szkody, tj. o 25%, a następnie o kwotę 11.527 zł jaką powódka otrzymała od pozwanego tytułem zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym. Wprawdzie w uzasadnieniu nie wymienił kwoty 4.973 zł tytułem franszyzy umownej, jednak i tak tytułem zadośćuczynienia, na podstawie powołanych przepisów, powódka mogłaby dochodzić kwoty w wysokości 21.000 zł ($[50\ 000\ \text{zł} \times 25\%] - 11.527\ \text{zł} - 4.973\ \text{zł}$). Powódka żądała jednak kwoty niższej, to jest 15.000 zł, a więc Sąd pierwszej instancji mając na uwadze przepis art. 321 k.p.c. słusznie uwzględnił jej żądanie w całości. Z podanych wyżej przyczyn podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia wskazanych wyżej przepisów uznać należy za bezzasadny.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.